

STRĄŻ

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce.
S. Kwolek — Sekretarz
Adres: 12458 Maine Ave. — — — — — DETROIT, MICH.

STRĄŻ

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.
S. Kwolek — Secretary
Address: 12458 Maine Ave. — — — — — DETROIT, MICH.
Price 1.00 a year.

POŚLANNICTWO TEGO PISMA.

Jak niegdyś prorok Eliasz mówił: "Gorliwiem się zastanawiał o Pana, Boga Zastępów, albowiem synowie Izraelscy opuścili przymierze Twoje." (1 Król. 19:10.) tak i dziś grono braci będąc gorliwymi c chwałę Bożą, i widząc jak wielu opuszcza przymierze uczynione z Bogiem, pragnie przyjść z pomocą przez przypomnienie im rzeczy, które swego czasu przyprowadziły ich do Boga, obudziło bratnią miłość i uczyniło ich szczęśliwymi, a zarazem obudzić niektórych z uspienia a tem samem, by mogli powrócić do dawnej gorliwości i miłości Bożej i bratniej.

Ufamy, że czytelnik się łatwo przekona, gdy będzie się wczytywał w artykuły zawarte w tem piśmie, że inicjatorom nie chodzi o własną chwałę, lub korzyści materialne, lecz o chwałę Bożą i dobro braci.

UWAGI OGÓLNE

"Straż" jest piśmie niezależnem od jakiegokolwiek sekty, organizacji lub komitetu. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale przez Zgromadzenia Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne, ani urabianie w czytelnikach przychylniej opinii do jakiegokolwiek jednostki, organizacji lub komitetu, ale służenie współbraciom duchowym pokarmem; wspólne budowanie się w świętej wierze; wzajemne przypomnienie sobie rzeczy, które na początku przyprowadziły nas do Boga i bronienie tej wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił". — Gal. 5:1.

Pragnieniem wydawnictwa Straży jest, by usługa tego pisma dosięgła możliwie jaknajwięcej osób miłujących Boga i Prawdę. Jeżeli więc kogo nie stać na opłacenie prenumeraty, a chce Straż czytać, niech się nie krępuje napisać o tem do sekretarza, a Straż będzie mu wysłana bezpłatnie. Jeżeli po pewnym czasie warunki jego pozwolą mu uiścić się z zaległej prenumeraty, może to uczynić, gdy zaś nie będzie mógł, to nie potrzebuje się czuć, że jest nam coś winien, ponieważ prenumerata takich bywa zrównana przez dobrowolne ofiary chętnych braci i Zgromadzeń, które Straż podtrzymują. Braci, korzystających z tego pisma bezpłatnie prosimy, aby przy końcu każdego roku uwiadomili listownie sekretarza, że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00. W Polsce Złp. 5. Ci z braci w Polsce, którzy nie są w stanie opłacić pełnej prenumeraty, a bezpłatnie nie śmiają żądać, mogą opłacić połowę, lub tyle, na ile ich stać. Z oferty tej mogą korzystać także bracia we Francji.

Prenumeratę ze Stanów Zjednoczonych i Kanady prosimy wysyłać na adres sekretarza, zaś z Polski, Francji lub jakiegokolwiek części Europy na adres: A. Stahn, Kraków, Bonerowska 3.

Pieniądze dla bezpieczeństwa, należy słać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (re-gistrowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast uwiadomić sekretarza, podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary. Jeżeli Straż nie jest dostarczana regularnie, prosimy uwiadomić o tem sekretarza, u-pewniwszy się wpiery czy adres na nalepce jest dokładny; jeżeli jest mylny, należy natychmiast wysłać sekretarzowi poprawny adres.

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ.

PRAWDA.

"Poznać prawdę, a prawda was wyswobodzi". — Jan 2:32

"Cóż jest prawda?" — zapytał się Piłat Jezusa około dziesięć stuleci temu. Cóż jest prawda? — było pytaniem wielkich myślicieli i filozofów już w starożytności, jak i w późniejszych wiekach średnich i jest dotąd. Ilu to sławnych filozofów greckich strawiło całe swe życie na szukaniu i dociekaniu prawdy. Sokrates, Plato, Arystoteles i wielu innych pozostawili po sobie wiekopomne dzieła świadczące o ich mozolnym szukaniu za prawdą. Czy ją znaleźli? Wielu mądrych według świata może odpowiedzieliby: Tak! ci wielcy filozofowie znaleźli i ogłosili znaczną miarę prawdy. My zaś odpowiadamy, że te przez nich ogłoszone rzekome prawdy, nie były niczem więcej jak tylko większym zaciemnieniem i tak już ciemnego horyzontu ludzkiego rozumowania. "Oto ciemności okryją ziemię, a zaciemnienie narody" — mówi nam Pismo święte. — Izaj. 60:2.

Znaleźć prawdę, tyle znaczy, co znaleźć światło w ciemności. Tylko Bóg, który Sam jest światłością i pierwszą przyczyną wszelkiej światłości naturalnej, mógł w ciemności brodzącej ludzkości dostarczyć tej duchowej światłości, czyli prawdy — i On jej dostarczył przez Swego Jednorodzonego Syna, "który był jasnością chwały i wyrażeniem istności Jego". — Żyd. 1:3.

Przeto czytamy: "Zakon przez Mojżesza jest dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się" (Jan 1:17). Słusznie mógł Jezus powiedzieć o Sobie: "Jamci jest ta droga i prawda i żywot"; a przed Piłatem rzekł: "Jam się na

to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdzie". — Jan 14:6; 18:37.

Czy tę prawdę z nieba zesłaną — tę duchową światłość — przyjęła ludzkość z radością i czy przyjmuje ją dziś? Niestety nie! Oto co mówi Ewangelja: "Tenci jest sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość, bo byli złe uczynki ich. Każdy bowiem, kto złe czyni, nienawidzi światłości..... lecz kto czyni prawdę przychodzi do światłości" (Jan 3:19-21). Z powyższego wynika, że w obecnym czasie światło prawdy otrzymują i w niem utrzymać się mogą tylko ci, których serca są czyste i uczynki dobre. "Światłości nasiano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzejmego serca". — Ps. 97:11.

Prawda uosobiona w Chrystusie Jezusie i w Jego nauce jest tak wielka, święta i chwalebna, że do końca utrzymać się w niej mogą tylko ci, co ją należycie ocenają i miłują ponad wszelkie rzeczy doczesne, a nawet ponad własne życie. Ci co tej najwyższej miłości do Boskiej Prawdy nie mają, prędzej czy później popadną w złudzenie, w tej godzinie pokuszenia. — Zob. 2 Tes. 2:10-12.

Umiłowani w Panu! Mając ważność tej sprawy na uwadze, badajmy często samych siebie, czy ta prawda wyrażona przez naszego Pana jest najpierwszym przedmiotem naszych uczuć i rozmyślań. Pamiętajmy, że jeżeli prawdę tę miłujemy ponad wszystko inne, to będziemy gotowi ponieść dla niej wszelkie cierpienia, ofiary, lub utratę choćby najlepszych rzeczy doczesnych. Kto tak prawdę umiłuje, ten jej nigdy nie utraci, a w słusznym czasie obfitą nagrodę od Boga otrzyma.

STRĄŻ

VOL. XI.

SIERPIEŃ (AUGUST), 1932

NO. 8

Nasienie Abrahamowe i Jego Dzieło

(Dokończenie z poprzedniego wydania)

ŚMIERĆ TESTATORA.

Apostół wyjaśnia, że żaden testament czyli zapis nie jest ważny dokąd żyje testator, czyli ten, co testament uczynił. Jakiegokolwiekby to było przymierze umowy, ono oczekuje ostatecznego zapieczętowania, czyli uzupełnienia przez śmierć testatora. Apostół stosuje to także do Chrystusa. Przez Swoją śmierć Jezus zlecił nam, tj. Kościołowi, Swoje zasługi, mianowicie ziemskie prawa, "usprawiedliwienie", do wszystkiego co zostało stracone w Adamie a odkupione kosztowną zasługą ofiary Chrystusowej dokonanej na Kalwarji. Przyjmując te ziemskie błogosławieństwa, my, jako Jego członkowie, zgodziliśmy się na związane z tem warunki, mianowicie, że także złożymy nasze prawo do tych błogosławieństw, jako "słudzy Nowego Przymierza" — że te ziemskie błogosławieństwa zapewnią nam posłuszeństwem i śmiercią naszego Pana, przejdą tym sposobem przez nas, lecz nadal pozostaną posiadłością Odkupiciela, która ma być udzielona Izraelowi pod obietnicą Nowym Przymierzem.

Fakt, że Izrael jest jeszcze wciąż odrzucony od łaski Bożej, jest tylko dowodem, że ciało Chrystusowe nie jest jeszcze w zupełności ofiarowane; albowiem należy mieć na pamięci, że przymierze (testament) nie jest ważne dokąd nie nastąpi śmierć testatora. Pan nasz Jezus Chrystus, główny testator, przyjął wierzących za "członków Swego ciała" i przez Swego Ducha świętego sprawuje w nich chcenie i skuteczne wykonanie woli Ojca — aby mogli złożyć swe życie w ofierze i dopełnić ostatek ucisków Chrystusowych. Gdy tylko, ostatni członek Kościoła umrze, jako członek ciała Chrystusowego, Nowe Przymierze z Izraelem zostanie zapieczętowane — a zapieczętowanie to będzie dokonane krwią testatora, śmiercią testatora, śmiercią Chrystusa, Głowy i ciała.

W międzyczasie przemiana Kościoła, jako ciała Chrystusowego, przy zmartwychwstaniu, wyniesie testatora, jako całość, do stanu chwały, czci i nieśmiertelności. W tym stanie Chrystus, Jezus Głowa i Kościół, Jego ciało, będzie wielkim pozafiguralnym Prorokiem, Kapłanem, Królem, Sędzią i Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością. Wtedy nastanie ten obiecany czas, w którym On Wielki i Uwielbiony Pośrednik — ono nasienie Abrahamowe na duchowym poziomie, rozpocznie dzieło błogosławienia wszystkich

rodzajów ziemi, na warunkach Nowego Przymierza, które będzie zawarte z Izraelem najprzód.

KREW NOWEGO PRZYMIERZA.

Nasz Pan, odnosząc się do Swoich cierpień ofiarniczych, wyrażał się o nich jako o "kielichu". Przy ostatniej Wieczerzy, gdy ustanowił pamiątkę Swej śmierci, Jezus, wyrażając się symbolicznie o kielichu, rzekł: "To jest krew Moja nowego testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów; pijcie z tego wszyscy" (Mat. 26:27,28). Ten kielich symbolizujący śmierć naszego Pana, ofiarę Jego ziemskich praw, był już sam dostateczny do zapieczętowania Nowego Przymierza. Jezus nie potrzebował być zapraszać Apostołów, lub nas, albo kogokolwiekby to byli, by zostali Jego uczniami i uczestniczyli w Jego cierpieniach, w Jego kielichu, oraz w nagrodzie, tj. w chwale, czci i nieśmiertelności. Jednakowoż On podaje ten kielich Kościołowi, podaje Swoją zasługę nam, a raczej przeprowadza (przepuszcza) zasługę Swej ofiary przez Swych uczni, przez Swych naśladowców. Jezus czyni to, ponieważ to było częścią Boskiego programu; albowiem, jak to oświadczył Św. Piotr: "Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa odrodził (spłodził) nas". Ten, który przejrzał Jezusa, przejrzał także nas przez Jezusa. To nie było zmianą Boskiego programu. Było to dziwnem dla nas, tylko dla tego, że było tajemnicą przedtem niewyjaśnioną, to jest, że możemy być współdziedzicami z Chrystusem, teraz w Jego uciarpiciach a w przyszłości w Jego chwale.

Niektórzy mogą się temu sprzeciwiać i twierdzić, że my nie pijemy z tego kielicha, czyli nie uczestniczymy w cierpieniach Chrystusowych. Pismo święte jednak nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości. Ono oświadcza o symbolicznym kielichu, że przy ostatniej wieczerzy Jezus podał go uczniom mówiąc: "Pijcie z tego wszyscy" — nie tylko, że wszyscy, którzy chcą być Moimi uczniami muszą pić, lecz muszą wypić wszystko, nic nie pozostawiając. Picie kielicha Pańskiego, czyli uczestnictwo w Jego ofierze, musi być dokonane w wieku Ewangelji; nic z tego nie pozostanie na przyszłość. Podczas Tysiąclecia nie będzie więcej uciarpień Chrystusowych — nie będzie picia z Jego kielicha. Wtenczas "przyszła chwała" będzie wprowadzona i pod ustanowionem panowaniem sprawiedliwości, ludzie nie będą więcej cierpieć dla spra-

wiedliwości, lecz za złe uczynki, ponieważ naonczas panowanie sprawiedliwości już się rozpocznie.

Przypomnijmy też sobie słowa Jezusa, wypowiedziane do dwóch uczniów proszących, by mogli z Nim siedzieć, jeden po prawicy a drugi po lewicy w królestwie Jego: On rzekł: "Nie wiecie o co prosicie; możecie pić kielich, który Ja piję?" Tylko ci, co piją z Jego kielicha, mogą z Nim zasiąść na stolicy; tylko ci, co mają udział w cierpieniach Chrystusowych, będą mieć udział w Jego chwale, czci i nieśmiertelności; tylko ci, którzy w taki sposób stali się uczestnikami z Nim, są członkami Duchowego nasienia Abrahamowego, przez które w słusznym czasie spłynie błogosławieństwo na nasienie cielesne, a przez to na wszystkie narody ziemi. "Jeżliście wy Chrystusowi (Jego prawdziwymi uczniami) tedyście nasieniem Abrahamowem a według obietnicy dziedzicami" — według najwyższego, czyli duchowego zarysu tej obietnicy. — Gal. 3:29.

"MIŁOSIERDZIA PRZEZ MIŁOSIERDZIE WAM OKAZANE"

Wykazaliśmy już na podstawie Pisma świętego, że częścią Boskiego programu jest, aby cielesne nasienie Abrahamowe otrzymało błogosławieństwo przez nasienie duchowe, którym jest Chrystus, Jezus jako Głowa i Kościół, Jego ciało. Wykazaliśmy także, iż ten uwielbiony Mesjasz będzie Pośrednikiem Nowego Przymierza, które w istocie przyniesie Izraelitom błogosławieństwa, jakich się spodziewali pod starym Przymierzem zakonu, którego pośrednikiem był Mojżesz. Widzieliśmy też, jak i dla czego ten duchowy Mesjasz, Głowa i ciało, będzie mógł dać Izraelowi i wszystkim, którzy przyjdą pod to Nowe Przymierze, daleko lepsze rzeczy, aniżeli mógł dać Mojżesz, pośrednik starego Przymierza zakonu. Widzieliśmy dalej, że On Nowy Pośrednik ma coś do przedstawienia sprawiedliwości na korzyść Izraela — coś do dania Izraelowi; mianowicie ziemskie błogosławieństwa, ziemskie prawa, naprawienie wszystkiego, co zostało stracone w Adamie. Widzimy, że powyższe prawa i błogosławieństwa Jezus zdobył przez zachowanie zakonu; że takowe oddał czyli ofiarował, gdy dobrowolnie poświęcił się na śmierć i że później udzielił je domownikom wiary, podczas obecnego wieku Ewangelji, pod warunkiem, że te ziemskie błogosławieństwa nie będą zatrzymane przez tych, których On przyjmie za Swoich członków, lecz, że zostaną także ofiarowane. Teraz widzimy, że te same ziemskie błogosławieństwa będą udzielane podczas Tysiąclecia najprzód Izraelowi, a następnie wszystkim ludziom pod Nowym Przymierzem.

Zauważmy jak jasno i treściwie sprawa ta jest określona przez Apostoła Pawła w liście do Rzymian 11:25-36. On mówi tam, że nie należy rozumieć, aby Izrael został odrzucony na zawsze, ale że ściągnął na siebie niełaskę Bożą tylko na pewien czas, podczas którego są powoływani, próbowani i przyjmowani członkowie duchowego Izraela, z których pierwsi byli wybrani z narodu Żydowskiego, uzupełnienie zaś mia-

ło nastąpić z Pogan. Apostół następnie mówi, że gdy ta wybrana liczba duchowego Izraela będzie uzupełniona, łaska Boża wróci się do Izraela cielesnego, do "Jakóba" i wtenczas "wszystek Izrael będzie zbawiony" — uleczony z zaciemnienia, jakie przyszło na nich, gdy Bóg odsunął ich, aby wpiery zebrany był Izrael duchowy. Dalej Apostół oświadcza, że skoro tylko duchowy Izrael zostanie zebrany, Bóg wypełni Swoją obietnicę daną Izraelowi cielesnemu, która brzmi: "To będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich". Tym sposobem Apostół wykazuje, że Nowe Przymierze obiecane Izraelowi, w którym ich grzechy będą zmasane i nie wspomniane więcej, przyjdzie przy końcu wieku Ewangelji, a nie na początku.

WYBAWICIEL.

Apostół wyjaśnia (wiersz 26), że zanim Nowe Przymierze z Izraelem mogło się stać czynne, musiał wpiery przyjść Wybawiciel z Syonu, bo ten właśnie miał odwrócić niepobożność od Jakóba. Syon jest inną nazwą Nowego Jeruzalemu, które, jak to Apostół powiedział, jest matką wszystkich nas. Syon był figuralnie przedstawiony w Sarze, żonie Abrahama, która była matką Izaaka. Izaak był figurą na Chrystusa — na Jezusa Głowę i Kościół Jego ciała; jak to Apostół określił: 'My tedy bracia, tak jako Izaak jesteśmy dziatkami obietnicy' — nasieniem Abrahamowem. — Gal. 4:28; 3:29.

Następną figurą na Syon była Rachel, żona Jakóba, a dwóch jej synów figurowało dwie klasy Kościoła. Pierwszy syn, Józef, był synem obietnicy, drugi, Benjamin, był synem ucisku. Józef, który przechodził wiele przykrości, lecz w końcu dostał się do stolicy Egipskiej, przedstawia Chrystusa, Głowę i ciało. Benjamin, brat Józefa, zrodzony z tej samej matki, z tego samego przymierza, nie dosięgnął tego zaszczytu, co Józef, więc przedstawia klasę "wielkiego grona", która będzie bardzo blisko i w szczególniejszym pokrewieństwie z Wybawicielem. Imię Benjamin, "Syn mej boleści" (Benoni), utożsamia go z klasą "wielkiego grona"; jego matka umarła przy jego porodzie.

Ta sama rzecz jest także przedstawiona w proroczwie, które mówi: "Pierwej niż pracowała (Syon) ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyznę. Któż słyszał co takiego? Kto widział co podobnego? Możeż to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród spłodzony bywa jednym razem? Ale Syon ledwie począł pracować ku porodzeniu, alicz porodził synów swych. — Cóżbym Ja, który otwieram żywot (by zrodzić Głowę — Jezusa) rodzic nie miał (ciała — Kościoła)? mówi Pan". — Izaj. 66:7-9.

Syon przywiódł Jezusa, Głowę ciała; Głowę onego wielkiego Wybawiciela, dziewiętnaście stuleci temu. Niezadługo wszyscy członkowie Jego ciała będą przywiedzeni, będą podobnie zrodzeni od umarłych!

“pierwszem zmartwychwstaniu”. Tym sposobem zostanie od razu narodzony cały naród na duchowym poziomie, “królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty” — całkiem inny od wszystkich Boskich stworzeń, bo mający udział w Boskiej naturze, wyższej od ludzkiej i anielskiej. Następnie, w czasie wielkiego ucisku, “wielkie grono” zostanie narodzone w duchowym stanie, chociaż nie będzie na stolicy i nie w Boskiej naturze. Wtenczas duchowe dzieci Syonu będą wszystkie narodzone i błogosławieństwo będzie skierowane na cielesnego Izraela.

Wybawiciel zrodzony z Syonu, czyli Chrystus (Głowa i ciało) wraz z “wielkim gronem”, jako sługami wielkiego Boga, rozpocznie wtedy dzieło błogosławienia “Jakóba”, tj. cielesnego Izraela. Rozpoznając te rzeczy, ci co mianują imię Chrystusowe i zostali przyjęci za członków Jego ciała i włączeni do tej “tajemnicy” powinni być pilnymi i gorliwymi w staraniu się, by uczynić swoje powołanie i wybranie pewnym, by nie tylko wejść do ciała Chrystusowego, lecz przez posłuszeństwo Głowie, by mogli trwać w Nim, wzrastać w łasce i w charakterze na Jego podobieństwo i przygotować się do narodzenia do stanu chwalebego, by mogli mieć udział w Jego królestwie i wprowadzić w czyn Nowe Przymierze, przez które błogosławieństwo spłynie na Izraela i na wszystkie narody ziemi.

NIE WSZYSCY SĄ IZRAELEM

Zaznaczonem jest wyraźnie, że błogosławieństwa Nowego Przymierza są dla Izraela; lecz to nie przeszkodzi, aby one rozprzestrzeniły się także na wszystkie narody, rodzaje i języki. Przez obrzezanie serca wszyscy, co zechcą, będą mogli przyłączyć się do świętego narodu, jakim naonczas będzie Izrael. W prorocztwie jest napisane: “Zakon z Syonu wyjdzie (z niebieskiej fazy królestwa), a Słowo Pańskie z Jerozalemu” (z ziemskiej fazy). “I pójdzie wiele narodów, mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas uczył dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego” (Mich. 4:2). Tym sposobem w Tysiącleciu nasienie Abrahamowe będzie się zwiększać, zgodnie z prorocztwem; “Ojcem wielu narodów postanowiłem cię” (Abrahama).

Jednakowoż mylnem byłoby przypuszczenie, że błogosławieństwo Boże pod Nowym Przymierzem spłynie na nasienie Abrahamowe, Izaakawe i Jakóbowe, tylko według cielesnego porządku. Przeciwnie, należy rozumieć, że błogosławieństwa Nowego Przymierza będą zastosowane nasamprzód do Abrahama i do tych z jego cielesnego nasienia, którzy odznaczali się wiarą i posłuszeństwem i którzy zostali wypróbowani w przeszłości. Św. Paweł odnosząc się do takich rzekł: “Ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę nie dostąpili obietnicy. Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas (Kościoła, Izraela duchowego) nie stali się doskonałymi”. — Żyd. 11:39,40.

Na innym miejscu ten sam Apostół określa to w taki sposób: “Aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili” (Rzym. 11:31). Ma się rozumieć, że to będzie miłosierdzie Boże, lecz przez Chrystusa; będzie to także miłosierdzie Jezusa Chrystusa, lecz przez Kościół — “miłosierdzie wam okazane”. W taki to sposób przechodzić będzie ono obiecane błogosławieństwo Boże. Błogosławieństwa spływające na świętych ojców nie będą tylko dla nich samych, lecz przez nich one przejdą znowu na wszystkich, którzy osiągną stopień wiary i posłuszeństwa Abrahamowego. Bez wątpienia, że na początku klasa ta składać się będzie przeważnie z Izraelitów według ciała, lecz później do klasy tej włączonych będzie wiele ludzi i języków, czyli narodowości. Wszyscy z tych, oświeceni Słońcem Sprawiedliwości będą doprowadzeni do znajomości wielkiego Mesjasza i do zrozumienia zasad sprawiedliwości zawartych w prawach wielkiego Jehowy. Zasady te będą przez tego nowego Pośrednika wyraźnie wyłuszczone, aż wszelkie kolano się skłoni i wszelki język wyzna, że “ziemia będzie napełniona znajomością Pańską tak jako morze wodami napełnione jest”. “I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo Mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan”. — Izaj. 11:9; Jer. 31:34.

POTRZEBA NOWEGO PRZYMIERZA.

Jeżeli Przymierze Abrahama obejmowało cały zamysł Boży, to dla czego było potrzebnem, albo właściwem dodawać do tego Przymierza zakonu i Nowe Przymierze? Wartość Przymierza zakonu, jako dodatek do Abrahamowego, już żeśmy wykazali; przeto teraz ograniczymy się tylko na wyjaśnieniu korzyści zyskanych z dodanego Nowego Przymierza.

Gdy czytamy, że bez wiary nie można się podobać Bogu i że Abraham podobał się Bogu z powodu jego wiary, to możemy być pewni, że nikt nie może być przyjemnym Bogu, jeżeli nie ma podobnej wiary. Ponadto tak jak wiarę Abrahamową Bóg wypróbował i skłonił go do udowodnienia swej wiary uczynkami posłuszeństwa, tak możemy być pewni, że podobnie będzie postąpione z wszystkimi, którzy chcą być przyjemnymi Bogu — że jako nasienie Abrahamowe oni także muszą mieć wiarę popartą uczynkami.

Ci, stosunkowo nieliczni, którzy mieli wiarę i czynili sprawiedliwość przed przyjściem Chrystusa, są wymienieni przez Apostoła w jedenastym rozdziale listu do Żydów. Tych było w istocie bardzo mało, w porównaniu do milionów w owym czasie żyjących. Ci więc mogą być uznani jako uczestnicy Boskiej łaski, ponieważ posiadali wiarę i posłuszeństwo Abrahamowe. Podczas wieku Ewangelji wybierana była podobna mała gromadka z pomiędzy wszystkich narodów, rodzajów i języków — gromadka powołana poselstwem Ewangelji i wypróbowana wężkością drog postuszeństwa. Tylko ci poświęceni, a nie inni, mog:

być w obecnym wieku przyjemnymi Bogu i godnymi Jego błogosławieństwa wiecznego żywota, ponieważ tylko ci okazują wiarę i posłuszeństwo, jakimi odznaczał się Abraham.

Widzimy więc, że gdyby Chrystus po odkupieniu świata szukał tylko za tymi, co mają wiarę i posłuszeństwo Abrahamowe i gdyby tylko takich ubłogosławił wiecznym życiem, to suma Jego pracy byłaby stosunkowo mała. Chrystus byłby na poziomie duchowym, a tylko niektórzy otrzymaliby błogosławieństwa restytucji i nic więcej.

DŁUGOŚĆ I SZEROKOŚĆ

Przeto zauważmy wielką szerokość, długość, wysokość i głębokość Boskiej mądrości i łaski, która przygotowała o wiele wspanialszy plan, według którego "maluczkie stadko" będzie współdziedziczyć z Chrystusem w królestwie Niebieskim, jako królewskie kapłaństwo, a członkowie "wielkiego grona" będą duchowymi pomocnikami tegoż Kapłaństwa — pozafiguralnego Proroka, Kapłana, Króla, Sędziego i Pośrednika pomiędzy Bogiem i ludzkością. Chrystus nie będzie obchodził się z ludźmi tylko według ich wiary, ponieważ w ich upadłym stanie bardzo mało mogłoby z tego korzystać, bo mało kto okazałby dostateczną wiarę i posłuszeństwo. Jak żeśmy to już wykazali, większość tych co okazali odpowiednią wiarę i posłuszeństwo została już wybrana. Nowe Przymierze przez ojców świętych dopomoże Izraelowi i wszystkim chętnym z innych narodów, by pod oświecającym wpływem królestwa Chrystusowego, mogli dojść do harmonji z Pośrednikiem i by mogli być od Niego uczeni. Pośrednik będzie wymagał posłuszeństwa o tyle, by upadli i zdegradowani członkowie ludzkiego rodu mogli się nauczyć sprawiedliwości, słuszności i miłości. On wykaże im nagrodę posłuszeństwa i karę nieposłuszeństwa, aby mogli poznać jak korzystną

jest sprawiedliwość — by wszyscy mogli poznać Boga nie przez wiarę tylko, ale i przez naoczne dowody. Ostateczna próba nastąpi dopiero wtedy, gdy Tysiącletnie królestwo podniesie już ludzkość z degradacji i grzechu, z niedoskonałości cielesnych i umysłowych.

Zakon Boży stać będzie na wieki. Tylko chętni i posłuszni dostąpią wiecznego żywota; wszyscy inni umrą śmiercią wtórą. Wierzmy, że jako wynik tego królestwa Chrystusowego, panowania sprawiedliwości, dzieła restytucji i oświecenia ludzkości znajomością prawdy, wielu nauczy się sprawiedliwości i stanie się jej sługami, oraz zgodnie z zakonem Bożym umiłowują Boga całym sercem, a bliźniego jak siebie samego.

Widzimy więc, jak wiele więcej może być dokonane przez to Nasienie Abrahamowe, przez Chrystusa, Głowę i ciało, metodą zapieczętowania Nowego Przymierza i ustanowieniem królestwa, aniżeli mogło być dokonane przez samo tylko Przymierze Abrahama, na warunkach wiary i posłuszeństwa, bez udziału Nowego Przymierza.

Czy mamy się dziwić, że opisawszy to odrzucenie cielesnego Izraela, wybranie Izraela duchowego i następne zesłanie Boskiego błogosławieństwa przez Izraela duchowego na cielesnego, Apostół uniósł się entuzjazmem? Nie dziw, że z uniesieniem oświadczył: "O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy Jego i niedoścignione drogi Jego!" (Rzym. 11:33) Któż poznał ten zadziwiający, wielki, ukryty plan Boga Jehowy? Kto doradził Mu go takim uczynić? Zakonczająca myśl Apostoła jest, że taki ogrom mądrości, znajomości i łaski dowodzi, że plan ten jest nadludzki, że nie człowiek obmyślił go, ale Sam Bóg. Jako niebiosa są wyższe od ziemi, tak Boskie drogi przewyższają drogi ludzkie. W Nim i przez Niego są wszystkie rzeczy i Jemu niechaj chwała będzie dana po wszystkie wieki!

W. T. 1909—243.

okup'

Chrystus Stał Się Przekleństwem Dla Izraela

17. 11. 990.
zakon

Wielu Badaczy Pisma Świętego nie zauważyło tego, że chociaż Izraelici mieli pewne korzyści pod przymierzem zakonu (Rzym. 3:1,2), to jednak każdy z nich, który nie wypełnił wszystkich wymagań zakonu podpadał pod pewne przekleństwo czyli potępienie, jakie nie ciążyło nad żadnym członkiem któregośkolwiek innego narodu. Jako napisano: "Przeklęty każdy (Żyd), któryby nie został we wszystkim, co napisane w księgach (przymierza) zakonu, aby to czynił". — Gal. 3:10.

Apostół wykazuje na innym miejscu, że to przekleństwo było tylko nad tymi, co znajdowali się pod przymierzem zakonu, bo mówi: "Wiemy, iż cokolwiek zakon mówi, tym, którzy są pod zakonem mówi" (Rz. 3:19). To samo powiedział także Mojżesz — "Pan

Bóg nasz uczynił z nami przymierze na górze Horeb. Nie z ojcami naszymi uczynił Pan to przymierze (zakonu), ale z nami, którzyśmy tu dziś wszyscy żywi (5 Moj. 5:2,3). Zapewne, jakiegokolwiek inne zarządzenie nie byłoby sprawiedliwe; albowiem błogosławieństwa tegoż przymierza i obietnice żywota były tylko dla tego jednego narodu (Rzym. 9:4). Jakżeż tedy przekleństwo zakonu mogłoby spaść na inne narody, które łaski i przywilejów zakonu nie dostępywały?

Błogosławieństwa tegoż przymierza zakonu były ziemskie i takież były również jego przekleństwa, z wyjątkiem jednego, które zauważymy w dalszej części naszego badania. Biorąc jednak ogółem błogosławieństwa zakonu jak i tegoż przekleństwa nie odnosili się do wiecznej przyszłości. Przyszłość zo-

stała już zadecydowana tak dla Żydów jak i dla całego pokolenia Adamowego, wówczas gdy wyrok śmierci został wypowiedziany w ogrodzie Eden. Nic innego oprócz okupu — równoznacznej ceny — którą Jezus złożył o wiele później, nie mogło znieść pierwotnego wyroku, ani zapewnić ludzkości zupełnego wyzwolenia z pod potępienia śmierci. Izraelskie ofiary za grzech w dniu pojednania, nie miały trwałej wartości, lecz były tylko na jeden rok i z tego powodu były corocznie powtarzane.

PRZYMIERZE ZAKONU GWARANTOWAŁO ŻYCIE TYLKO JEDNEMU.

Błogosławieństwa i przekleństwa zakonu były określone Izraelowi bardzo szczegółowo (Zob. 5 Moj. cały rozdział 28-my). Przymierze zakonu obejmowało każdego członka narodu Izraelskiego, tak że oni mieli wspólny udział w błogosławieństwach i w przekleństwach. Jednakowoż było tam pewne zastrzeżenie dla jednostki, mianowicie, że człowiek któryby w zupełności zachował wszystkie wymagania zakonu, żyłby — miałby zagwarantowane wieczne życie. (3 Moj. 18:5). Choćby nawet Izraelici wyobrażali sobie, że przez zachowanie zakonu było możliwem osiągnąć żywot wieczny dla nich wszystkich, lub dla wielu z nich, to jednak możemy widzieć, że Bóg tego nigdy nie spodziewał się po nich. On wiedział od samego początku, co nam później wykazał przez doświadczenie i przez natchnione słowa Apostołów, że “z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało (tj. zaden z upadłego rodzaju, potrzebujący usprawiedliwienia) przed oblicznością Jego (Bożą)”. — List do Rzymian 3:20.

Człowiek Chrystus Jezus, który zachował zakon w zupełności, był Tym, dla którego w Boskim zamysle uczynione było to zastrzeżenie względem ustaw, “które zachowując człowiek będzie żył”. Z tego wynika, że Jezus miał prawo do życia wiecznego, a przeto mógłby był prosić o więcej niż dwanaście hufców Aniołów, aby Go bronili przed tymi, co nastawali na Jego życie. Gdyby był o to prosił, byłby je też otrzymał (Mat. 26:53). Jednakowoż Jezus złożył Swe życie dobrowolnie. Śmierć Jego zapoczątkowana przy Jordanie, a “dokonana” trzy i pół roku później na Kalwarji, dokonała dwóch rzeczy, jedną dla Izraela tylko, a drugą dla całego świata.

Ponieważ synowie Izraela, podobnie jak inne narody, byli potomstwem Adamowem, oni na równi z innymi podpadali pod wyrok śmierci i byli odkupieni przez ofiarę naszego Pana, który poświęcił Samego Siebie ofiarą za grzech i równoznaczną ceną za Adama i za wszystkich, którzy stracili życie w Adamie (Rzym. 5:12,18). Ponieważ jednak Izraelici, a nie żaden inny naród lub rodzaj na ziemi, znajdowali się pod warunkami przymierza zakonu, uczynionego z nimi na górze Synaj, przeto tylko Izraelici potrzebowali wykupienia z pod przekleństwa zakonu. — Gal. 3:13.

Że jeden człowiek, Chrystus Jezus mógł sprawiedliwie odkupić nasz rodzaj jest wyraźnie określone

przez Apostoła, a także jest dość zrozumiałem, gdy widzimy, że wszyscy zostali potępieni w jednym człowieku, Adamie; lecz w jaki sposób jeden człowiek mógł odkupić liczny naród Izraelski od przekleństwa ich zakonu?

MOJESZ FIGURALNYM OJCEM IZRAELA.

Odpowiadamy, że łącznie z przymierzem Izraelskiem zachodziła pewna okoliczność, na którą mało kto zwraca uwagę. Jest nią to, że przy zawieraniu przymierza zakonu z Izraelem Bóg miał do czynienia tylko z jednym człowiekiem, Mojżeszem, który w tej sprawie zajmował stanowisko ojca całego narodu, zaś wszyscy Żydzi byli uważani i traktowani, jako niepełnoletnie dzieci.

Zauważmy własne słowa Mojżeszowe względem tej sprawy: “I rzekł Mojżesz do Pana: Czemuż tak źle uczynił słudze Twemu? czemużem nie znalazł łaski w oczach twoich, żeś włożył ciężar tego wszystkiego ludu na mię? Izalim ja począł ten wszystek lud? izalim go ja zrodził, iż mi mówisz: Nies je na łonie twojem, jako piastun nosi niemowlątko, do ziemi, o którąś przysiągł ojcom ich? Gdzież mam mięso, abym dał wszystkiemu temu ludowi? bo płaczą na mię, mówiąc: Daj nam mięsa, abyśmy jedli. Nie mogę ja sam znieść wszystkiego ludu tego; bo to nad możność moją. A jeżeli się tak ze mną obchodzić chcesz, proszę raczej mię zabij, jeżlim znalazł łaskę w oczach Twoich, abym nie patrzył na swoje złe”. — 4 Moj. 11:11-15.

Pan mówił do Mojżesza i dał mu tablice zakonu. Mojżesz zaś mówił do ludu, przekazał im zakon i związał ich warunkami przymierza zakonu. Następujące Pisma są tego dowodem:

“Sam tylko Mojżesz wstąpi do Pana”. — 2 Moj. 24:2.

“Jako rozkazał Pan Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraelscy”. — 4 Moj. 5:4.

“Tedy wołał lud na Mojżesza i modlił się Mojżesz Panu.” — 4 Moj. 11:2.

“Posłał (Bóg) Mojżesza, sługę Swego”. — Psalm 105:26.

“Wzruszyli się zawiścią przeciw Mojżeszowi w obozie”. — Psalm 106:16.

“Przetoż rzekł (Bóg), że lch chciał wytracić, gdyby się był Mojżesz, wybrany Jego, nie stawił w onem rozerwaniu przed Nim”. — Ps. 106:23.

“Pamiętajcież na zakon Mojżesza, sługi Mego”. — Mal. 4:4.

“Mojżesz od dawnych wieków ma w każdym miesiącu te, którzy go opowiadają”. — Dz. Ap. 15:21.

“Izali wam Mojżesz nie dał zakonu?” — Jan 7:19.

“Cóż wam przykazał Mojżesz?” — Mar. 10:3.

“Jestci który skarży na was, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie”. — Jan 5:45.

“A wszyscy (Żydzi) w Mojżesza ochrzczeni są w obłoku i w morzu”. — 1 Kor. 10:2.

“Ktoby odrzucił zakon Mojżeszowy, bez miłosierdzia.....umiera.” — Żyd. 10:28.

“Albowiem zakon przez Mojżesza jest dany, a łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa stała się”. — Jan 1:17.

Mojżesz był zastępczym i figuralnym ojcem narodu Izraelskiego w tak zupełnym znaczeniu, że Bóg nawet uczynił propozycję wytracenia tego narodu i wykonania Swego zamysłu w rodzinie Mojżesza. (2 Moj. 32:10,31,32). W taki to sposób, jako przedstawiciel Bóży z jednej strony, a z drugiej jako przedstawiciel Izraela, Mojżesz mógł być i był pośrednikiem przymierza zakonu pomiędzy Bogiem a narodem Izraelskim.

CHRYSTUS “OJCEM WIECZNOŚCI”

Gdy człowiek Chrystus Jezus, przez zupełne posłuszeństwo zakonowi, uzyskał prawo do wiecznego żywota, zgodnie z warunkami tegoż przymierza zakonu, to zdobył także prawo do “stolicy Mojżeszowej”, prawo do odsadzenia Mojżesza z urzędu prawodawcy i przedstawiciela narodu i do zajęcia jego miejsca. O Nim (o Jezusie) Mojżesz świadczył, gdy mówił:— “Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie”. — Dz. Ap. 3:22; 5 Moj. 18:18,19.

Przez wypełnienie wymagań przymierza zakonu i przez Swoje posłuszeństwo aż do śmierci, Chrystus stał się dziedzicem żywota, które tenże zakon obiecał, a także perspektywnym Pośrednikiem przyszłego Nowego Przymierza, uzasadnionego na lepszej i wiecznie trwającej ofierze za grzechy, która, przeto nie potrzebuje być powtarzana corocznie, bo uczyniona raz, była skuteczna nie tylko za Izraela, ale także za wszystkie rodzaje ziemi; albowiem “Człowiek ten”, “człowiek Chrystus Jezus, dał Samego Siebie na okup za wszystkich” (1 Tym. 2:6). Stąd Ewangelja o nowym przymierzu była dla Żydów najprzód, a następnie także dla Greków, (czyli dla pogan). W taki więc sposób, ta jedna ofiara, złożona na Kalwarji, dokonała nie tylko szczególnego dzieła dla Izraela, ale także ogólnego dzieła odkupienia dla świata, włączając Izraela; albowiem stała się rękojmnią nowego przymierza i w słusznym czasie uczyni je skutecznym dla całej ludzkości.

Tak rozumiejąc widzimy, że wyrażenie: “Koniec zakonu jest Chrystus ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu” (Rzym. 10:4), może stosować się tylko do Żydów, którzy wiarą przyjęli Chrystusa. Ono nie może stosować się do innych — ani do tych, co Żydami nigdy nie byli i pod przymierzem zakonu się nie znajdowali, ani do takich, którzy dotąd ufają w przymierzu Mojżeszowym i napróżno szukają żywota przez posłuszeństwo jego przepisów, ustawom itd.

IZRAEL POD PRZEKLEŃSTWEM ZAKONU

Jest to pospolitą omyłką przypuszczać, że Pismo święte uczy, iż przymierze zakonu umarło, lub zostało zburzone przez naszego Pana. Ono stało się martwym w tem znaczeniu, że tegoż propozycja żywota u-

stała w czasie gdy Jezus wypełnił wymagania tego przymierza i odziedziczył wszystkie jego błogosławieństwa i prawa do życia; lecz żyje w tem znaczeniu, że błogosławieństwa i przekleństwa tegoż przymierza zakonu wciąż jeszcze związane są z Izraelitami, jako liczne korzyści lub zobowiązania. Stąd dzieci Jakuba są wciąż jeszcze związani przymierzem zakonu, chyba że umarliby zakonowi.

Tylko ci co rozumieją, że nie mogą osiągnąć żywota wiecznego przez ich spójnię z Mojżeszem (z przymierzem zakonu), są gotowi zaniechać wszelkiej nadziei zachowania swego życia tą drogą i gotowi są umrzeć względem wszelkich takich oczekiwań i przyjmując śmierć Chrystusa, okupową cenę za Adama i za cały jego rodzaj, jako podstawę nowej nadziei, nowego żywota. Stąd tylko ci Izraelici, którzy wiarą uznają samych siebie za beznadziejnie umarłych według zakonu, a jednocześnie za powstałych z Chrystusem do nowego życia zapewnionego Jego ofiarą, i których wola jest umarłą grzechowi — tylko tacy mogą być zjednoczeni z Chrystusem, jako członkowie “nasienia”, obiecanego przymierzem Abrahamowem.

To też mieszanie dwóch przymierzy i nauczanie, że Chrzęścianie są zjednoczeni tak z Mojżeszem, jak i z Chrystusem, jest, według rozumowania Apostoła, całkiem wykluczone. Paganie, którzy nigdy nie byli pod zakonem, rzecz prosta, że nie mogą być z pod zakonu uwolnieni; natomiast Żyd, aby mógł być uwolniony z pod przymierza zakonu, musi uznać wiarą, że Jezus Chrystus wypełnił warunki tegoż przymierza, poczem musi poświęcić swoje ciało na śmierć z Chrystusem, jako poczytalny członek Jego ciała, aby uczyniwszy to mógł być uznany za nowe stworzenie, zjednoczone z Panem, jako członek Jego duchowego ciała.

Tekst: “Koniec (czyli wypełnieniem) zakonu jest Chrystus, ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu” (Rzym. 10:4), nie zaprzecza temu co było powiedziane powyżej; albowiem tylko wierzący są tu wyszczególnieni. Efezów 2:15, “zakon przykazań, który zależał w ustawach, skaziwszy przez ciało Swoje” i Kol. 2:14, stosują się do wierzących z Żydów, dla których “cyrograf w ustawach zależący” został zmazany; natomiast Kol. 2:20 odnosi się do nawróconych z pogan, którzy muszą umrzeć “żywiolom świata tego”, zanim mogą wejść w przymierze ofiary, tak samo jak Żydzi muszą umrzeć żywiolom ich przymierza zakonu.

OBECNE DOŚWIADCZENIA IZRAELA CZĘŚCIĄ ICH PRZYMIERZA.

Ze przymierze zakonu wciąż jeszcze wiąże Izraela ujawnia się i w tem, że po ich odrzuceniu Chrystusa, jako naród zostali zaślepieni i w zaćmieniu tem mieli trwać aż do końca wieku Ewangelji (Rzym. 11:7,25), a także w tem, iż Bóg oświadczył, że nie odrzucił Swego narodu, lecz że pod nowym przymierzem otworzy ich iczy, aby mogli zobaczyć Chrystusa, jako jedyną drogę do nowego życia, kupionego Jego własną krwią. — Rzym. 11:27,29; por. z 5 Moj. 30:1-9.

W międzyczasie mamy dowody, że ich przymierze

jest nadal w mocy; ponieważ Żydzi, jako naród, doświadczali przekleństw wyszczególnionych w ich zakonie (Zob. 5 Moj. 28:15-67). Wiersze 49-53 opisują podbój Żydów przez Rzymian; a wiersze 64-67 opisują następny stan Izraela. Jak to już było wykazane, Pan zapowiedział (3 Moj. 26:18-45) siedm symbolicznych czasów, czyli 2520 lat niewoli Izraela pod panowaniem pogan i uwolnienie ich po roku 1914ym. Tym sposobem ich obecne doświadczenia były przepowiedziane jako część ich przymierza.

Izraelici jako naród, są wciąż jeszcze związani przymierzem zakonu, o którym pierwotnie mniemali, że przyniesie im życie, lecz z doświadczenia poznali, że przyniosło im tylko śmierć, z powodu słabości ich ciała i niemożności wypełniania wymagań wyrażonych w dziesięciu przykazaniach zakonu. Jedne tylko są drzwi wyjścia z tego, mianowicie, Chrystus i nowe przymierze, które wkrótce zostanie ustanowione z Izraelem. Bóg zamknął ich w tej jedynej nadziei (Gal. 3:23) i obiecał, że w przyszłości, gdy Kościół, ciało Chrystusowe zostanie wybrane, On otworzy ślepotę Żydów i dopomoże im obaczyć Chrystusa w Jego istotnym charakterze — jako ich Odkupiciela z grzechu i Wybawiciela z śmierci i z ich przymierza śmierci.— Rzym. 11:25-29.

CHRYSTUS STAŁ SIĘ PRZEKLEŃSTWEM DLA IZRAELA TYLKO.

Oświadczenie Apostoła Pawła: "Chrystus odkupił nas z przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, albowiem napisano: "Przeklęty każdy, który wisi na drzewie" (Gal. 3:13), nie stosuje się do Chrześcijan w ogólności, ale tylko do tych, co przeszli z pod Mojżesza do Chrystusa — z pod przymierza zakonu do przymierza ofiary z Chrystusem, jako członkowie Jego ciała. Nie byłoby właściwem mówić, że Chrystus odkupił nas (którzśmy z pogan) z przekleństwa zakonu, ponieważ pod zakonem nigdy nie byliśmy. Tymi, którzy byli pod przekleństwem zakonu, byli tylko Żydzi. Apostoł zalicza siebie do Izraela i podobnych było kilku w Galacjach, kilku w Palestynie i w różnych innych miejscowościach. Takich miał Apostół na względzie, gdy pisał: "Chrystus stał się za nas przekleństwem, albowiem napisano: — Przeklęty każdy, który wisi na drzewie"

Pewne szczególne znaczenie, w którym Jezus odkupił Żydów było iako naród a nie pojedynczo. Cały naród był objęty ugodą zawartą na górze Synaj. To też ktokolwiek chciałby zadosyćuczynić za wszystkich Żydów, jako naród, kto chciałby odkupić Izraela z pod fatalnych skutków przymierza zakonu, musiałby ponieść najwyższą karę nałożoną przez toż przymierze zakonu. Przeto, aby odkupić Izraela z tego potępienia zakonu, nasz Pan musiał być ukrzyżowany.

Co do reszty ludzkości, to wszyscy są uczestnikami wyroku śmierci, który spadł na Adama, lecz szczególniejszy rodzaj śmierci nie był tam wypowiedziany. Lecz dla wybawienia Żydów potrzeba było pewnej,

szczególnego rodzaju śmierci. Cały naród Izraelski znajdował się pod przymierzem zakonu, ponieważ ugodą była zawarta z nimi jako z narodem i przez jednego pośrednika, Mojżesza. Nasz Pan wykupił cały ten naród z tej ich nieudolności w zachowaniu zakonu i z pod przekleństwa zakonu, przez ustanowienie nowego przymierza i przez przeniesienie pod toż nowe przymierze wszystkich tych, co znajdowali się pod starym przymierzem zakonu.

Nowe Przymierze rozpocznie swoje działanie w słusznym czasie. Chrystus już odkupił Żydów i całą ludzkość w tem znaczeniu, że złożył okup: lecz nie odkupił jeszcze ludzkości w znaczeniu podniesienia jej do doskonałości, ani nawet w znaczeniu zastosowania okupu za ludzkość. Przy końcu obecnego wieku Jezus zastosuje okup za Izraela i za świat i wtenczas zarządzenia Nowego Przymierza staną się czynne ku błogosławieństwu wszystkim, którzy zastosują się do przepisów tegoż Nowego Przymierza.

W. T. 1912—196.

Tysiąclecie Bliisko

Zaświeciło Słońce nad tą piękną ziemią,
Choć na niej narody jeszcze wszystkie drzemią,
Lecz wkrótce nadejdzie miłościwe lato,
Ludzkość będzie składała dzięki Stwórcy za to,
Bo z tym dzionkiem nowym i wiosny porankiem
Będzie się wilk paszał pospołu z barankiem,
Tedy rządzić będzie ich maleńkie dziecię;
O! jakie cudowne będzie Tysiąclecie!
Pustynie się zmienią w ogrody kwitnące,
A wiernym już nigdy nie zagaśnie słońce.
Otworzą się oczy ślepych, głuchych uszy;
Ziemia się z bagnistych moczarów obsuszy.
Chromy też podskoczy jak jelen z radości;
Zmartwychwstałych świat ten będzie witać gości.
Zbudują gościńce, wybiorą kamienie;
Pierzchną sny łudzące, rozproszą się cienie.
Ludzkość wszystka serca mięsiste otrzyma,
Obali mur kłamstwa, ciemności olbrzyma.
Nie będzie już więcej zwierz dziki i srogi
Sprowadzał człowieka z świętobliwej drogi.
Śmierci już nie będzie, płaczu ni boleści,
Bo ostatniej Księgi spełnią się powieści.

M. H.

Myśli i Zdania

Żyjmy w zgodzie i miłości,
Póki tli w nas iskra życia!
A urazy — wszelkie złości —
Powypędzać z serc ukrycia!

Licz się z czasem i z groszem i z wiekiem,
Ćwicz w pracy i w męstwie i cnocie —
Szczędź zdrowia i mienia — czuj sojusz z
A Bóg ci pomoże w robocie. (człowiekiem,

Boskie Paradoksy

“Albowiem lepsze jest miłosierdzie (łaska) Twoje niż żywot, aby Cię chwaliły wargi moje”. — Ps. 63:4.

Na tekst powyższy można zapatrywać się z dwóch stron i oba poglądy będą właściwe. Z jednej strony można go traktować z punktu zapatrywania Psalmisty i co on miał przez to na myśli. Z drugiej strony można ten tekst rozumieć, jako proroctwo. Rozumujemy, że prorok Dawid chciał przez to powiedzieć, iż mieć nad sobą Boską łaskę jest więcej pożądanem niż życie, czyli że on wolałby raczej umrzeć niż żyć bez łaski Bożej. Biorąc ten tekst w proroczym znaczeniu, możemy przypuszczać, że tutaj, podobnie jak w wielu innych miejscach, Psalmista przedstawia Chrystusa, Jezusa jako Głowę i Kościół, Jego członki.

Nasze poświęcenie jest do śmierci. Bóg zaprosił nas, abyśmy stawili ciała nasze ofiarą świętą i przyjemną Jemu, za co dał nam wielkie i kosztowne obietnice przyszłego żywota. Przeto powodowani miłością ku Bogu i ku zasadom sprawiedliwości, których On jest uosobnieniem, my nie tylko jesteśmy gotowi złożyć swe życie, lecz z radością wydajemy nasze życie ludzkie w czynieniu tego, co jest przyjemnem Bogu.

Inny z Psalmów Dawidowych wyraża myśl, że dobra wola Boża, czyli łaska Jego trwa po wszystkich żywot (Psalm 30:6). To znaczy, że łaska Boża jest wiecznym żywotem. Te paradoksy, czyli na pozór sprzeczne orzeczenia, są zgodne z innym Boskim paradoksem, mianowicie: “Ktoby stracił duszę swoją znajdzie ją”. Ten, co odda swe ziemskie życie, otrzyma chwałę, cześć i nieśmiertelność w Boskiej naturze. Radujemy się, że mogliśmy poznać i ocenić te chwalebne rzeczy i łaski dane Kościołowi i z ochotą składamy nasze życie. Obraliśmy lepszą częśćkę.

Przeto będą “Cię chwaliły wargi moje”. Pismo św. na innym miejscu oświadcza, że “sercem wierzone bywa ku sprawiedliwości, ale się usta wyznanie dzieje ku zbawieniu”. (Rzym. 10:10). Możemy powiedzieć że sprawiedliwe życie jest jednym z najlepszych sposo-

ów wykazania naszego posłuszeństwa Bogu. Jednakowoż mogą być niektórzy starający się usilnie żyć według woli Bożej, którzy jednak wstrzymują się od wyznawania Go. Są pewne powody ku temu, że błogosławieństwo otrzymujemy wtenczas, gdy wyznajemy Boga ustami. Jeden powód jest ten, że jest to świadectwem dla świata — opowiadaniem przymiotów Tego, który nas powołał z ciemności; drugi powód jest ten, że takie świadczenie wywiera pewien dobry wpływ na nas samych. Wszystkie nasze wrodzone zdolności bywają zaangażowane do tego świadczenia i w ten sposób wszystkie władze naszej natury przychodzą do pewnej łączności i współdziałania.

Głoszenie Ewangelji sprowadza opozycje. Gdyby nasz Pan, będąc na ziemi, wyganiał demonów, leczyl chorych itd., a nic nie mówił o Boskim planie, to prawdopodobnie byłby traktowany, jako zacny i dobry człowiek; ale że On nauczał inaczej niż nauczani w Piśmie i Faryzeuszowie, a prawdy Jego naruszały nauki ówczesnych nauczycieli, więc to pobudzało ich do gniewu.

Podobnie rzecz się ma i dziś. Wszystkie prześladowania, jakie na nas przychodzą są z powodu głoszenia prawdy. Nie znamy takich czasów, gdzieby było inaczej. W wiekach średnich, jak i przez cały wiek Ewangelji, głoszenie prawdy ściągało na ogłaszających prześladowanie od tych, których umysły były zaćmione przez księcia ciemności. Skoro tylko otworzymy nasze usta i zaczniemy ogłaszać Ewangelję Chrystusową, będziemy zwalczani przez szatana i tych, których on zaślepił. Wargami możemy chwalić Boga i wargami możemy szkodzić ludziom. Wargi tych, co poświęcili się Bogu — tych co oddali swoje doczesne życie na służbę Jemu — powinny być poświęcone ku Boskiej chwale, na wykazywanie chwalebного charakteru Bożego i Jego wielkiej miłości, oraz na ogłaszanie wielkiego planu Bożego, który jest zadziwiającym w oczach naszych.

W. T. 1914—108.

Służ Bogu Tem, Co Jest w Ręce Twej

“I rzekł mu Pan: Cóż jest w ręce twojej?” — 2 Moj. 4:2.

Mojżesz był powołany przez Boga do wielkiego i zaszczytnego dzieła, to jest, aby wyprowadził Jego lud z niewoli Egipskiej. Był on naonczas osmdziesiąt lat stary. Jego długi pobyt i doświadczenia na dworze egipskim dały mu pojęcie o sprawach rządowych. Św. Szczepan powiedział (z. Ap. 7:22), że Mojżesz był “wycwiczony we wszelkiej mądrości egipskiej, a był możny w mowach i w uczynkach”. Podanie niesie, że on był także zdolnym dowódcą w armii egipskiej.

Pomimo to Mojżesz wyrzekł się tych wszystkich korzyści ziemskich, aby mieć swój dział z wzgardzonym ludem Bożym (Żyd. 11:24-26). “Wiarą Mojżesz,

będąc już dorosłym, zbraniał się być zwany synem córki Faraonowej, raczej sobie obrawszy złe rzeczy cierpieć z ludem Bożym, niżeli doczesną mieć z grzechu rozkosz; za większe pokładając bogactwo nad skarby egipskie urąganie Chrystusowe, bo się ogłądał na odpłatę” — on wolał mieć udział z wybranym ludem Bożym, Izraelem, w ich uciskach, aby mieć z nimi dział w obietnicach danym ich ojcom.

Jak właściwem było, aby człowiek, którego Bóg powołał na wodza nad Izraelem, był mężem uczonym i dobrze uposażonym na stanowisko naczelnika takiego narodu i w tak trudnych warunkach! Nie potrzebujemy wątpić, że jego wycieczki jako pasterza na puszczy, gdzie przez czterdzieści lat pasał trzodę swe-

go teścia Jetro, uczyniły go dobrym znawcą każdej drogi, każdego pagórka i każdego strumienia, a znajomość ta była mu później wielce potrzebną, gdy pod Boskim nadzorem prowadził Izraela przez tą puszcę w drodze do Chanaan.

CICHOŚĆ WYROBIONA PRZEZ DOŚWIADCZENIE.

Te czterdzieści lat doświadczeń w ziemi Medjańskiej nauczyły Mojżesza jeszcze jednej ważnej lekcji, mianowicie cichości. Jego zaś długie odosobnienie od ludzi uczyniło go skromnym i ostróżnym. Ponadto, będąc jeszcze na dworze egipskim, próbował raz uwolnić swój lud, lecz Izraelici nie chcieli jego służby i raczej sprzeciwili się jego interwencji. Przeto teraz, gdy Bóg chciał go powołać na dokonanie tego wielkiego dzieła, on nie ufał w swoją zdolność wyprowadzenia ludu Izraelskiego z niewoli i zaprowadzenia go do ziemi Chanaan, odczuwając obawę i niechęć.

Bóg okazał się Mojżeszowi w gorejącym krzaku, dał mu Swoje zlecenie i zapewnił go, że On, Jehowa, będzie z nim na pewno. Jednakowoż Mojżesz odczuwał ważność tego przedsięwzięcia i swoją własną nieudolność. Wymawiał się więc, że nie był do tego kompetentnym, że na to potrzeba było silniejszego męża, który miałby większy wpływ na króla Egipskiego. On wiedział, że wypuszczenie Izraelitów było całkiem przeciwne celom i polityce Egipcjan. Przeto rzekł: "Któżem ja, abym szedł do Faraona i wywiódł syny Izraelskie z Egiptu?" Bóg wszakże zapewnił go, że to On Sam zajmie się tem, że będzie tą sprawą kierował.

"CO JEST W RĘCE TWOJEJ".

Jednakowoż Mojżesz chciał pewnej demonstracji Boskiego uznania i mocy. Zapytał więc: Czem ja dowiodę Izraelitom żeś Ty mnie posłał? bo z pewnością, że oni nie uwierzą mi. Tedy Bóg zapytał się: "Cóż jest w ręce twojej?" Mojżesz odrzekł: "Laska". I rzekł mu Pan: "Porzuc ją na ziemię". Mojżesz uczynił to, a oto laska przemieniła się w węża i uciekał Mojżesz przed nim. Gdy on był dobrze nie zauważył, co miał w ręce, to mógłby przypuścić, że to był wąż już poprzednio, lecz on patrzył i był pewien, że to była laska, która przemieniła się w węża. Poczem Bóg rzekł mu, aby ujął tego węża za ogon, co' gdy Mojżesz uczynił, wąż stał się znowu laską w jego ręce.

LEKCJE DLA NAS.

Z tego należy nam brać naukę, że gdy Bóg powierza nam jakąkolwiek misję, nie powinniśmy mniemać, jakobyśmy mogli pokonać cały świat, ale raczej powinniśmy rozumieć naszą małość i odczuwać naszą osobistą nieudolność. Powinniśmy rozumieć, że bez Jego zasilającej łaski nie moglibyśmy nic dokonać. Należy nam także dobrze się upewnić, czy dana sprawa

jest nam polecona przez Boga; czy czasem nie jest wynikiem naszych własnych nedorzecznych myśli. Powinniśmy dobrze upewnić się, że poza tem całym zarządzeniem jest Bóg; potem należy nam mieć zupełną ufność w Nim.

Powinniśmy się tak czuć, jakoby wraz z Mojżeszem powiedzieć: "Ja nie mogę nic zdziałać". Gdy jednak pragniemy służyć Bogu, mamy spojrzeć co jest w naszej ręce, czy jest to ten talent czy inny. Bóg jest tak mądrym, że i najskromniejszy nasz talent może użyć ku Swej chwale. To co On chce, abyśmy używali znajduje się niekiedy w naszej ręce, a my tego może wcale nie spostrzegamy. Bez względu jak pospolitem jest nasze życie, Bóg może nas użyć i dostarczyć nam potrzebnych lekcji, w łączności z naszymi doświadczeniami.

Inną jeszcze nauką jaką możemy wyciągnąć z tego postępowania Pańskiego z Mojżeszem jest, że rzeczy znajdujące się w naszej ręce, rzeczy nam bliskie, mogłyby się stać szkodą dla nas, gdyby nie Boska moc, która może sprawić, że wszystkie rzeczy będą nam dopomagać ku dobremu. Jeżeli posiadamy ducha służby, Bóg może użyć i użyje te rzeczy, które są przy nas — nie koniecznie te co są daleko, ale te, co są w ręce naszej, a Boska moc, możniejsza nad wszelkie zło, sprawi, że wszystkie rzeczy będą dopomagać ku dobremu tym co miłują Boga. Lekcji tych uczymy się coraz lepiej. Jeżeli tedy chcemy służyć, powinniśmy rozjeździć się co jest w naszym posiadaniu, z czego moglibyśmy zrobić użytek.

WIERNY W MAŁEM — WIERNY W WIELKIEM

Wielu chciałoby służyć Bogu tysiącem języków. Zdaje im się, że gdyby mieli tysiąc języków, to śpiewaliby Bogu wszystkim. Jak możemy wiedzieć, że używalibyśmy tysiąc języków, jeżeli nie używamy wiernie tego jednego, którego mamy? "Kto wiernym jest w małym", ten i w większych rzeczach wiernym będzie.

Wielu jest takich, którzy lubiliby przemawiać do tysiącznej rzeszy słuchaczy. Jeżeli jednak nie możemy przemawiać do tysiąca, to tem konieczniej należy nam mówić do jednego. Niektórzy mówią, że gdyby mieli milion dolarów, poświęciliby je Bogu; lecz Bóg prawdopodobnie nigdy im nie udzieli sposobności poświęcenia wielkich sum, jeżeli nie okazują ducha ofiarniczego w tych mniejszych zasobach, jakie już posiadają. "Każdemu, który ma (przez odpowiednie używanie swych talentów) będzie dano i obrotować będzie; a od tego, który nie ma (z powodu nieużywania swych talentów) i to co ma będzie od niego odjęte". — Mat. 25:29.

Przeto nauką dla nas z doświadczeń Mojżesza jest — używać wiernie rzeczy, które są w naszych rękach. Ta sama lekcja pokazana jest w inny sposób, w wypadku biednej wdowy, która prosiła proroka Elizeusza o pomoc. Ona była w wielkim niedostatku, a dłużnicy chcieli zabrać jej dwóch synów za długi. "Co

masz w domu?” — zapytał Elizeusz. Niewiasta odrzekła: “Niema służebnica twoja nic więcej w domu, jedno bańkę oliwy”. Tedy prorok powiedział jej, aby napożywała sobie próżnych naczyń od sąsiadów — “nie mało” — i ponalewała oliwy do tych naczyń. Niewiasta zastosowała się do tego i wszystkie naczynia zostały napełnione oliwą, więc mogła oliwę sprzedawać i tym sposobem spłacić swe długi. Bóg użył to, co było w jej ręce. — 2 Król. 4:1-7.

Podobnie rzecz się miała przy okazji, gdy Pan Jezus cudownym sposobem nakarmił kilka tysięcy ludzi. On zapytał się uczni: Co macie pod ręką? Jezus nie zapytał się: Jak daleko jest do miasta? Nie polecił Apostołom, aby postarali się o wozy i pojechali do miasta nakupić chleba i mięsa; ale rzekł: Podajcie to, co macie. Następnie pobłogosławił te pięć chlebów i dwie rybki i kazał rozdać siedzącym, których było pięć tysięcy i wszyscy najedli się do syta, a zbywających ułamków uczniowie zebrali dwanaście koszów. (Jan 6:5-13). Tak samo i my powinniśmy używać wszystkie nasze talenta i sposobności. Bóg chce, a byśmy używali to, co mamy, a jeżeli to czynimy, otrzymamy błogosławieństwo i im wierniejszymi jesteśmy w pełnieniu naszych obowiązków, tem większego dostępujemy błogosławieństwa od Boga.

DOŚWIADCZENIA MOJŻESZOWE FIGURĄ.

W dodatku do lekcji powyżej przytoczonych mieści się jeszcze inna nauka w doświadczeniach Mojżeszowych i w wyprowadzeniu Izraela z Egiptu. Możemy się dopatrzyć pewnego podobieństwa tamtych wydarzeń w obecnych warunkach na świecie. Mojżesz działał według Boskiego rozporządzenia. Wiele rzeczy złączonych z tem poselstwem Mojżesza do Izraela zdają się być figurą na wybawienie ludu Bożego z mocy złego. Faraon był typem na szatana. Obecnie żyjemy w czasie podobnym do tamtego, to jest w czasie, gdy Bóg zamierza wybawić wszystkich z mocy szatana. Jezus i Kościół będą narzędziem Jehowy — wybawienie będzie dziełem Mesjasza, jako Boskiego Przedstawiciela.

Laska przedstawia autorytet/ To było pokazane w czasie, gdy Bóg rozporządził, że Aaron, jako głowa pokolenia Lewiego, będzie Jego przedstawicielem. Stało się szemranie pomiędzy narodem i Bóg przez Mojżesza polecił, aby najprzedniejsi mężowie z dwunastu pokoleń przynieśli swe laski, napisali na nich swe imiona i posłali je do Przybytku (4 Moj. 17:1-9) Laska Aaronowa była pomiędzy innymi, ponieważ była to laska z rodziny jego ojca. Przy egzaminowaniu lasek następnego dnia okazało się, że laska Aaronowa zakwitnęła i wydała dojrzałe migdały.

To daje nam do zrozumienia, że laska zazwyczaj przedstawia autorytet. Jak ręka jest władzą, tak laska autorytetem. Przeto owa laska Mojżeszowa zdaje się, że była specjalną manifestacją Boskiej mocy i władzy. Nie należy nam twierdzić na pewno o jakimś pozafiguralnem wypełnieniu się tych doświadczeń

Mojżeszowych, lecz możemy przypuszczać, że z pewnych powodów moc Boża będzie zdawało się być złą — wąż był złym. Zło zdawało się tryumfować przez całe sześć tysięcy lat. Gdy Mojżesz i Aaron stanęli przed Faraonem, laska Mojżeszowa stała się znowu węzem. Egipcjacy magicy porzucali swe laski, które także pozamieniały się w węże; lecz wąż z laski Mojżeszowej pożarł one wszystkie węże.

UJĘCIE LASKI CZYLI WŁADZY.

Bardzo pragnęlibyśmy wiedzieć, co te rzeczy mogą przedstawiać — w jakim znaczeniu Bóg dozwoli, aby świat pod władzą szatana otrzymał swoją godzinę tryumfu. Będzie dozwolony czas wielkiego ucisku i nastąpi on z powodu chwilowego porzucenia Boskiego autorytetu i władzy.

Mniemamy, iż ten stan rzeczy jest teraz. Ludzie tracą zaufanie w Bogu. Czują się chwilowo tak, jakby nie było Boga. Wyższa krytyka i teoria Ewolucji wywiera na ludziach wrażenie, że nie ma Boga, a tylko natura. W miarę jak ludzkość wyrabia sobie pojęcie o bogu naturze, który jest nieczuły, obojętny, bo nie jest osobą, na tyle jest skłonna zacierać wszelką myśl o żywym Bogu sprawiedliwości i miłości. “Niemasz bojaźni Bożej przed oczami ich”, mówi Pismo Święte. Przeto wielkiego ucisku możemy spodziewać się wtedy, gdy moc Boża będzie zdała się być dalszą manifestacją złego — jakoby była mocą złego. Ponowne ujęcie laski władzy, nieco później, będzie przywróceniem Boskiego autorytetu.

W. T. 1914-78.

CHRYSTUS WSZYSTKIEM WE WSZYSTKIEM.

Jeżeli Chrystus lekarstwem twojem, tedy będziesz uzdrowiony.

Jeżeli chlebem twojem, nie będzie dusza twoja łąknęła.

Jeżeli źródłem żywota, nie będzie pragnęła.

Jeżeli światłem twojem, nie będziesz w ciemności chodził.

Jeżeli radością twoją, jakżebyś miał być smutnym?

Jeżeli obroną twoją, któż może ci zaszkodzić?

Jeżeli prawdą twoją, cóż cię zwieść może?

Jeżeli drogą twoją, nie możesz pobłądzić.

Jeżeli żywotem twojem, kto cię zabić może?

Jeżeli mądrością twoją, tedy będziesz mądrym.

Jeżeli sprawiedliwością twoją, któż może cię potępić?

Jeżeli świętobliwością twoją, któż może cię obwinąć?

Jeżeli wybawieniem twojem, któż może cię w pojmowaniu trzymać?

Jeżeli przyjacielem twoim, cóż może ci nieprzyjaźni ludzka zaszkodzić?

Kilka Myśli o Przysiędze

Krótkie uwagi o przysiędze, jakie podaliśmy w Straży, w numerze 6-ym br., w odpowiedzi na pytanie, wywołały pomiędzy braćmi w Polsce różne komentarze i dalsze zapytania w tej sprawie. Stosując się do życzenia niektórych braci, służymy niniejszem kilkoma słowami dalszego wyjaśnienia.

Pytanie:—Czy nie jest grzechem przysięgać w sądzie, gdy do przysięgi tej stawiany jest krucyfiks, zapalone świece itp., a także gdy w skład przysięgi wchodzi słowa: "Wierzę w Boga, w Trójcy jedynego" itd.?

Odpowiedź: — Przysięga przy takich okolicznościach przybiera już charakter obrządku religijnego, więc przez Badaczy Pisma Świętego, jako nieuznających podobnych obrządków, składana być nie potrzebuje. Przypominamy, że Badacze Pisma Świętego są w Polsce uznani urzędowo, jako zrzeszenie religijne, różniące się od wyznania Rzymsko - Katolickiego. Ponadto, jak w innych państwach Europejskich, tak i w Polsce prawdopodobnie istnieje prawo lub zastrzeżenie, że kto nie życzy sobie być nadal uznawanym za członka kościoła, w którego księgach był wpisany, ten powinien z tych ksiąg formalnie wypisać się. Byłoby rzeczą właściwą, aby bracia i siostry z tego prawa korzystali i po należytem zrozumieniu i przyjęciu Prawdy, z ksiąg kościoła katolickiego wypisali się. Takie wypisanie się już samo przez się zwalnia daną osobę od wszelkich obrządków katolickich, które przy pewnych czynnościach urzędowych stosowane są do Katolików. Przeto, gdy w sądzie, lub w jakimkolwiek urzędzie zachodzi konieczność składania przysięgi, bracia i siostry mogą śmiało odwołać się, że, nie będąc Katolikami, chcą, aby z przysięgi wykluczone

było to, co z ich przekonaniem nie zgadza się. Można nadmienić, że ponieważ w Trójcę, a także w wizerunki Boskich rzeczy nie wierzymy, więc nie możemy na te rzeczy przysięgać. Wierzymy, że gdyby sprawa była przedstawiona w sposób roztropny i poważny, to została przez sąd uwzględniona. Jeżeliby zaś uwzględnioną nie była, a sumienie danego brata nie pozwalałoby mu przysięgać wobec krucyfiksu, zapalonych świec, powoływanie się na Trójcę itp., to niech odmówi składania takiej przysięgi; albowiem lepiej jest narazić się na pewną niełaskę świeckiej władzy, aniżeli gwałcić swoje sumienie i przekonanie, oparte na Słowie Bożem.

Pytanie: — Jakie tedy stanowisko powinno zająć zgromadzenie wobec brata, który w przeszłości składał taką przysięgę przy wizerunkach itp., chociaż był już w prawdzie? Czy brat taki nie powinien być wyłączony ze Zboru?

Odpowiedź:—Uważamy, że zgromadzenie nie powinno potępiać do takiego stopnia sumienia któregośkolwiek brata. Mogło się zdarzyć, że ktoś składał taką przysięgę pod wpływem niezdecydowania, z powodu braku orientacji i czasu do rozważenia tej sprawy. W takim wypadku dany brat, nie miał żadnej nieczystej intencji, nie gwałcił swego sumienia, ani też nie popełnił żadnego bałwochwalstwa; albowiem Apostół mówi, że "bałwan na świecie nic nie jest" (1 Kor. 8:4). Przeto brat taki powinien być pozostawiony w spokoju; ponieważ nie znając serca i sumienia drugiego, nie możemy nikogo potępiać za coś, co nie jest żadną niesprawiedliwością, a tylko sprawą własnego sumienia.

Odpowiedzi Brata Russell'a

**GRZECH — Dobrowolny — Naprawiony —
Darowany — Odłożony.**

Pytanie (1909). Proszę o wytłumaczenie, co mamy rozumieć przez grzech dobrowolny — rozmyślny — i jak może być naprawiony, lub darowany, albo odłożony.

Odpowiedź. — Przez łamy Watch Tower (Strażnicy) i w Wykładach Pisma Św. tłumaczyliśmy, że są dwa rodzaje grzechów, które są pospolicie uprawiane przez lud Boży. Pewne grzechy są popełniane z przyczyny słabości, lub z powodu nieświadomości. Każdy z nas wiele razy przestępuje wolę Bożą wcale o tem nie wiedząc i Pan Bóg nam tych grzechów nie poczyna. Lecz przypuśćmy, że następnie przekonaliśmy się, że nasze postępowanie było złe? W takim razie powinniśmy udać się do Pana, żądać przebaczenia i upewnić się, że On nam je darował.

Są jeszcze inne rzeczy, co się tyczy słabości ciała, gdy wiemy, że one sprawują nam niezadowolenie i nie są zgodne z wolą Bożą, a jednak są to rzeczy, na które nie mamy rady z powodu słabej woli. Ponieważ jest w tem pewna miara świadomości i pewna doza słabości, dlatego i w takiej mierze grzech ten może być darowany. Chrystus umarł za nasze grzechy minione i grzechy pierwotne to jest grzechy przed poznaniem Boga, a nie tylko tamte grzechy, ale i następne, wszystkie nasze słabości i niedoskonałości, których się dopuszczamy i których trudno uniknąć z powodu skazonej natury, odziedziczonych słabości i tym podobnych niedoskonałości. Te wszystkie słabości Bóg przewidział i przygotował przebaczenie, lecz On nie przebaczy grzechu rozmyślnego, ponieważ ofiara Chrystusa nie zakryje takiego grzechu, gdyby go popełniło Nowe Stworzenie. Gdy mówimy o grzechu mieszanym, to znaczy bardzo ważny grzech, którego Nowe

Stworzenie może popełnić. Apostoł tłumaczy, że Nowe Stworzenie nie może grzeszyć, ponieważ posiada nasienie Boże. Co Apostół przez to rozumie? On rozumie, że jeżeli kto jest spłodzonym z Boga przez Ducha Świętego, taki jest Nowem Stworzeniem i z tego punktu zapatrywania, ciało nie jest brane w rachubę, a Bóg liczy się jedynie, jako z Nowem Stworzeniem. Wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, jeżeli Duch Chrystusowy mieszka w was. Co tedy mamy rozumieć, gdy mówimy, że Nowe Stworzenie grzeszy?

Ktokolwiek mieni się Nowem Stworzeniem, nie może grzeszyć rozmyslnie; byłoby to dowodem, że "nasienie" w niem nie zostaje, że to nasienie tj. Duch święty zaginął i jeżeli kto grzeszy dobrowolnie ze świadomością, z rozmysłem, taki nie jest Nowem Stworzeniem. Taki nie posiada Ducha świętego i wcale nie może być Nowem Stworzeniem. Z tego punktu zapatrywania Apostół Jan zaznacza, że "on złośnik nie dotyka się go" (1 Jan 5:18). Jeżeli taki grzeszy dobrowolnie, znaczy, że to sprowadza natychmiastową śmierć Nowego Stworzenia. Nowe Stworzenie za swoje narzędzie posiada śmiertelne ciało, nad którym nie zawsze może utrzymać kontrolę, przeto Apostół Paweł mówi, że jako Nowe Stworzenie "nie czynię tego, co chcę", z tej przyczyny, że ten skarb posiadamy w naczyniach glinianych i niekiedy ciało przeszkadza nam, jako Nowemu Stworzeniu w czynieniu tego cobyśmy pragnęli czynić. Czy w takim razie Pan liczy to Nowemu Stworzeniu za grzech. Wcale nie. Nowe Stworzenie z całego serca, siły i myśli pragnie służyć Bogu, służyć swym bliźnim, kłaść życie dla braci i miłować swych nieprzyjaciół. Nowe Stworzenie wie, że stara natura mu przeszkadza, stawia wiele przeszkód i sprawia wiele kłopotu. W tym względzie Apostół mówi: "Podbijam ciało moje". Kto nie jest sprawiedliwym, nie może być Nowem Stworzeniem. Stara natura jest złą, zaś Nowe Stworzenie powstrzymuje ją od złego i stara się objąć nad nią władzę podobnie jak jeździec stara się ować koniem, gdy ten niewłaściwie biegnie. Gdyby jeździec pozwolił koniowi pędzić w przepaść, to byłoby dowodem, że jeździec stracił zmysły. Podobnie, gdy stara natura leci w przepaść, to dowodzi, że Nowe Stworzenie jest martwe. Jeżeli Nowe Stworzenie, wyobrażone jako jeździec okazałby kiedykolwiek słabość w obchodzeniu się ze swoim koniem i dozwoliłby mu uciec, to byłby za to odpowiedzialny i godzien kary za swoją niedbałość. W podobnym położeniu możemy się czasem znaleźć sami, gdy się pozwoili starej naturze użyć wolności, lecz potem trudno dostać ją na pierwotne miejsce, a niekiedy stara się uciec zupełnie.

Jak te grzechy mogą być naprawione? Właściwy sposób jest, by iść do Tego, którego krew oczyszcza wszystkie grzechy. To jednak nie odnosi się do przeszłych grzechów, które już zostały darowane, lecz odnosi się do grzechów popełnionych od czasu naszego nawrócenia się do Boga. Inaczej mówiąc są to grzechy, do których odnoszą się słowa modlitwy, którą nasz Pan nauczył się modlić: "Odpuść nam nasze wi-

ny, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom" itd. Sposób, w jaki pierwotny grzech może być darowany, to przez wiarę w ofiarę Jezusa Chrystusa, którą za nas uczynił. A czem są te przestępstwa? Są to niedoskonałości, o których powyżej była mowa, są to "plamy i zmarszczki". Jeżeli się ktoś splami w ten sposób, powinien natychmiast udać się do Zbawiciela, którego drogocenna krew jest zdolna oczyścić od wszystkich grzechów. W takich razach najwłaściwszą jest rzeczą, aby udawać się z modlitwą, nietylko z poranku, ale i w południe, lub o jakiegokolwiek porze, nie czekając wieczora, nie odwlekając ani na chwilę. W przeciwnym razie można się do tego stanu przyzwyczaić, a gdy ktoś zwrócił uwagę na nasze słabości i niedomagania, niektórzy mówią: "O ja wiem o tem, ja tego nie pochwalam, ale cóż robić, każdy z nas ma różne słabości". Jako skutek tych słabości i wad nabiera się ich tyle, że potem przez całe życie nie można się ich pozbyć. Taki stan serca z punktu Bożego zapatrywania jest niedobry, dowodzi braku gorliwości i tacy będą musieli przejść przez wielki ucisk przez jaki przejdzie Wielkie Grono, aby omyli i wybielili szaty swoje we krwi Barankowej, a co powinni byli czynić i starać się, by utrzymać je zawsze czystymi.

Inna jeszcze myśl: Jak mogą być grzechy darowane, gdy są one przedstawione Bogu w modlitwie; jak On je darowuje, a jeżeli darowuje, to jaką za to nakłada karę? Na to odpowiadam: dwie rzeczy są ze sobą w harmonji. Naprzykład: Ojciec może powiedzieć dziecku: Za twoje złe postępowanie muszę cię ukarać, a za karę nie dostaniesz obiadu. Jeżeli dziecko było dobrze wychowane, jak być powinno i znajdowało się we właściwym stanie umysłu, to dziecko powinno więcej odczuwać gniew ojca, aniżeli nałożoną karę. Podczas, gdy nałożona kara jest warunkiem, to jednak dziecko dobrze wychowane powinno więcej odczuwać zasmucenie ojca aniżeli nałożoną karę. Przeto dziecko powinno prosić o przebaczenie. Ojciec może powiedzieć: Ja ci daruję, ale jednak musisz otrzymać nałożoną karę. Dziecko może na to odpowiedzieć: Ja nie myślę już tyle o poniesieniu kary, lecz o tem, że ja ojca zasmuciłem. Ojciec może dziecku darować i na dowód go pocałować, lecz synku obiadu nie możesz dostać. Zgadza się — dziecko odpowie. — To jest ilustracja jak dzieci Boże powinny być w stosunku do ich Niebieskiego Ojca. 648

GRZECH—Uznany, Przebaczony, Wyczekujący kary.

Pytanie (1909). Jeżeli ktoś uczynił coś złego i poznał to później i prosił o przebaczenie, czy ma się spodziewać za to kary?

Odpowiedź. Pytanie jest. Jeżelibym uczynił coś złego i zrozumiałbym, że to jest złe i prosiłbym o przebaczenie, czy mam spodziewać się za to kary? Tak i nie, to zależy od okoliczności. Stopień uświadomienia decyduje. Jeżeli ktoś zgrzeszył świadomie, Pan nałoży na niego pewną karę pomimo, że prosił o przebacze-

nie. Podobnie jak w sprawie dziecka, któremu ojciec powiedział, że za karę nie dostanie obiadu. Dziecko może prosić o przebaczenie i żałować swojego postępu. Na to ojciec może odpowiedzieć: ja ci daruję, ale nałożoną karę musisz otrzymać. W podobny sposób Pan Bóg może przywrócić nas do społeczności ze Sobą i darować nasz postęp a jednocześnie dopuścić na nas karę. 650.

JEHOWA — Jego dziedzictwo.

Pytanie (1909): Proszę wytłumaczyć ustęp Pisma świętego, znajdujący się u Efezów 1:18, "Ażeby oświecić oczy myśli waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania Jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa Jego w świętych". Jak Bóg, który jest właścicielem i władcą wszystkiego może mieć dziedzictwo? To jest punkt, na który chcielibyśmy usłyszeć od brata wyjaśnienie, ponieważ różne co do tego poglądy istnieją pomiędzy będącymi w prawdzie.

Odpowiedź: Słowo "dziedzictwa" zdaje się być głównym punktem powyższego pytania. W jaki sposób Kościół może być Bożym dziedzictwem? Ja rozumiem, że słowo to jest tu użyte w znaczeniu własności, którą

Bóg posiadał. Należy bowiem pamiętać, że my nie jesteśmy własnością Bożą w tem znaczeniu, jakoby Bóg powiedział: "Ja mam nad wami władzę, więc musicie mi być posłusznymi, ponieważ jesteście moją własnością". Nie, Bóg stał się naszym Panem, a my Jego własnością przez danie nam pewnych obietnic, pozwalając przyjąć te obietnice i gdy je przyjmujemy, Bóg staje się naszym właścicielem, my zaś Jego własnością. Nam potrzeba, aby oczy myśli naszych, czyli nasze serca były otworzone, jak to mówi Apostół, tak abyśmy mogli rozumieć i aby Bóg mógł nas mieć w Swojem dziedzictwie, czyli jako szczególniejszy skarb jak to powiedziane jest na innym miejscu.

Bóg, w jednym znaczeniu jest właścicielem całego świata, jednak On zaniechał go i pozwolił Jezusowi kupić świat i oddać go z powrotem przy końcu Tyścialecta. Podczas obecnego wieku Ewangelji Bóg wysłał specjalne zaproszenie, by wybrać tych, których serca znajdują się w odpowiednim stanie, by udzielić im szczególniejszych łask i przyjąć ich do Siebie. Wtenczas będzie On miał nowe dziedzictwo na nowym poziomie, na poziomie przedtem nieznanym. 358.

Echa z Konwencji

Z BYSTRZE

Biszcza, dn. 25-5. 1932 roku.

Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie
Bracia i Siostry:—

Miłosierdzie i Opatrzność Boża niech Wam towarzyszą na każdy dzień do Niebieskiego Chanaan, przez Wodza zbawienia naszego Jezusa Chrystusa!

Pragnieniem naszym jest skomunikować się z Wami wszystkim rozproszonymi po całym świecie cielesnie, lecz duchem zjednoczeni, ponieważ cel i dążenia nasze jest jedno i to samo, a mianowicie podążać za Wodzem naszego zbawienia, Jezusem Chrystusem. — Żyd. 12:2.

Pragniemy podzielić się z Wami, drodzy bracia i siostry błogosławieństwami, które Ojciec nasz Niebieski tak obficie zlał (Mal. 3:10) na lud Swój, którego zgromadził na trzydniową konwencję, która się odbyła w dniach 1, 2 i 3 maja, 1932 roku, we wsi Bystre, pow. Biłgoraj. W konwencji tej uczestniczyło około 250 lub więcej osób. Wszyscy uczestnicy odnieśli obfite błogosławieństwo, przez co zostali wielce wzmocnieni do bojowania "o wiarę raz świętym podaną". — Juda 3.

Jednocześnie w pobliskim stawie był urządzony chrzest, przez który 25 osób (15 braci i 10 siostr) okazali swoje poświęcenie się prawdziwemu Bogu na służbę, co było przyczyną wielkiej radości. Chociaż znajdujemy się w czasach ostatecznych, to jednak jeszcze są tacy, którzy chcą prawdziwie służyć Bogu, a Ojciec Niebieski nie gardząc przyjmuje ich za Swoje dzieci.

Przy zakończeniu wszyscy uczestnicy wyrazili życzenie, aby przez łamy "Straży" przesłać bratnie pozdrowienie dla wszystkich braci i siostr rozproszonych po całym obliczu ziemi. Życząc Wam podobnych błogosławieństw i wszelkich potrzebnych w postępowaniu po wąskiej drodze łask Bożych.—
Pozostaje w miłości bratniej

Wasz Brat i Sługa w Chrystusie,

J. G.

Z GIŁOWIC

Gilowice, dnia 24 Maja, 1932 r.

Drodzy Bracia i Siostry w Jezusie Chrystusie Panu naszym!
Łaska i pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum lu-

dzki niech napełni serca i umysły Wasze w tych trudnych czasach, przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Salomon powiada w Przyp. 25:25: "Jako woda chłodna duszy pragnącej, tak wieść dobra z ziemi dalekiej". Uważamy, że to są słowa bardzo trafne i rzeczywiste, gdy się wyczyta jaką wieść z listu lub ze Straży, że bracia dobrze stoją w wierze, bojując dobry bój wiary, wtedy serce nasze wielce się raduje i tem samem czujemy się wzmocnieni.

Taką wieścią pragniemy się również podzielić z braćmi, którzy są od nas ciałem oddaleni, znajdując się w dalekiej i obcej ziemi. W ostatnich paru latach upodobało się Ojcu Niebieskiemu dać świadectwo tym, którzy jeszcze nie słyszeli o Jego chwalebne królestwie, w różnych częściach Rzeczypospolitej Polskiej. Do takich miejscowości należą też Gilowice, gdzie w zeszłym roku praca była rozpoczęta przy wielkich trudnościach, albowiem gospodarze, będąc podburzeni przez miejscowego proboszcza, uzbroili się parę razy w kije i w różne mordercze narzędzia i napadali na bezbronny lud, ażeby nie dopuścić do zorganizowania zboru inego wyznania.

Lecz tak jak przy wschodzie słońca nikt nie jest w stanie wstrzymać promieni światła, żeby nie świeciły, tak i w tym wypadku było, że przeciwnicy Prawdy nie mogli temu przeciwdziałać i Ojciec Niebieski dozwolił niektórym poznać drogę, która prowadzi do zbawienia i ostatecznie nawet ci bracia przy pomocy innych urządzili tam dwu dniową konwencję, 15 i 16 Maja br., na którą zjechało się parę set braci z różnych stron z okolic Krakowa ze Śląska, a blisko połowa braci przyjechało na rowerach po 80 i 100 kilometrów. Ufam, że nikt tego nie żałował, bo Ojciec Niebieski obficie nam pobłogosławił i hojnie skropił nas wszystkich tą rosą Niebieską.

Wykłady były bardzo budujące i na czasie. Było także wielu słuchaczy, którzy po raz pierwszy słyszeli taką Ewangelję i otrzymali dobre świadectwo o tej nadziei, która jest dla całego świata.

Przy tej sposobności 20 braci i siostr okazali swe poświęcenie się Bogu na służbę, przez przyjęcie chrztu. Zakończenie i pożegnanie zrobiliśmy na dworcu, gdzie bardzo wielu widzów się przypatrywało. Mamy nadzieję, że ta uczta nie

tylko braciom ale nawet i ludziom światowym będzie mi-
łem wspomnieniem.

Przy zakończeniu zgromadzenie jednomyślnie pragnęło
podzielić się tą radością i błogosławieństwem z braćmi i
siostrami tegoż samego wyznania, przesyłając bratnie po-
zdrowienia i życzenia łask Bożych.

Za zgromadzenie w Gilowicach, brat

A. S.

Z JAROSŁAWIA.

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry!—

Łaska i pokój Boży niech obfituje w sercach Waszych
przez poznanie Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa.

Pragnieniem naszym jest podzielić się z wami bracia i
siostry błogosławieństwami i doświadczeniami otrzymanymi
na dwudniowej konwencji, która się odbyła w mieście Jaros-
ławiu w Małopolsce w dniach 15 i 16 maja br.

Uczta ta miała się odbyć w Tuczempach, lecz z powodu
pewnych przyczyn nie odbyła się w tej miejscowości, ale na
to miejsce Pan pokierował inaczej, gdyż urządziliśmy w mie-
ście Jarosławiu i Pan obficie pobłogosławił te dwa dni, że
można było widzieć radość i zadowolenie, jakie odbijało się
na twarzach uczestników.

Bracia i siostry zeszedli się z różnych stron, bo nawet nie-
którzy szli pieszo 50 km. inni na rowerach i furmankach, aby
nakarmić się Słowem Bożem, jak to Pan powiedział: "Bło-
gosławieni oni słudzy, których, gdy przyjdzie Pan, czujących
znajdzie; zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a po-
sadzi ich za stół a przechadzając się będzie im służył" —
Łukasz 12:37.

To też Pan niezawodnie był sługą tej uczty duchowej, a
nie tylko, że dostarczył pokarmu duchowego, lecz było coś in-
nego, bo gdy bracia i siostry wracali w ostatni dzień, to jest
16 Maja do braterstwa Nawrotów, którzy mieszkają w wiosce
w Tuczempach, na gościńcu był zrobiony napad na przecho-
dzących braci i siostry. Zostali obrzuceni kamieniami i pobici
pałami jak swojego czasu św. Szczepan przez Żydów. Bra-
ciom się przypomniały te cierpienia, jakie doświadczył ten
pierwszy uczeń Mistra, bo na swoich barkach doświadczyli.
Lecz bracia i siostry byli wielce zadowoleni z tego przywileju
cierpienia, gdyż na drugi dzień był tekst Manny, Maja 17go,
stosowny do tego wydarzenia. Przeto niech będą dzięki Bogu
Najwyższemu za Jego opiekę i różne doświadczenia, które
dopuszcza na dzieci Swoje. Braciom przypomniały się nauki
niektórych nauczycieli, którzy głoszą, że droga wąska się
skończyła, lecz tak nie jest, bo jeszcze można cierpieć dla
prawdy, jak to powyżej wspomniany fakt dowodzi.

Na tem kończymy; zasyłamy bratnie i chrześcijańskie
pozdrowienie dla wszystkich w Chrystusie braci i sióstr.

Zycząc obfitych błogosławieństw i zwycięstwa od Boga
Ojca, pozostaję w Chrystusie brat

S. G.

Z LENS — FRANCJA.

Lens, d. 10 6, 1932 r.

Drodzy w Chrystusie Bracia i Siostry:—

Zachęcenii obfitem błogosławieństwem, jakiego dozna-
liśmy na poprzednich konwencjach w tej miejscowości, bra-
cia i siostry znowu urządzili wspólną duchową ucztę w Lens,
w dniach 15 i 16 Maja br. Jak zawsze tak i na tej uczcie
Bóg hojnie ubłogosławił Swoją lud.

Przy tej okazji trzy osoby (jeden brat i dwie siostry)
przyjęły chrzest. Przy końcu uczestnicy wyrazili życzenie, a-
by tą łaską i radością podzielić się z wszystkimi braćmi i
siostrami w Chrystusie.

Dodając również nasze chrześcijańskie, bratnie pozdro-
wienie dla wszystkich wiernych, pozostajemy

Zbór Pana w Lens — Francja.

Z NEW BRITAIN, CONN.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry:—

Pragniemy podzielić się z Wami wszystkimi tą radością
i błogosławieństwem jakimi cieszyli się uczestnicy dwu-
dniowej konwencji, która odbyła się w New Britain, Conn.,
w dniach 3 i 4 Lipca br. Pomimo obecnych trudności, zjecha-
ło się 85 braci i sióstr z okolicznych Zborów.

Bracia służący wykładami zachęcali do wytrwania, wy-
kazując w jak ważnych czasach żyjemy. Nastroj duchowy
był bardzo dobry, co można było zauważyć z twarzy uczest-
ników, a także usłyszeć z ich świadectw.

Przed zakończeniem uchwalono jednogłośnie, aby od u-
czestników wysłane było, przez łamy Straży, chrześcijańskie
pozdrowienie wszystkim wiernym w Panu. Zakończono, jak
zwykle, hymnem: "Zostań z Bogiem" i po serdecznym poże-
ganiu uczestnicy rozjechali się do domów.

Złączeni bratnią miłością, pozostajemy,

Zbór Pana w New Britain, Conn

Konwencja w Chicago, Ill.

Konwencja w Chicago, Ill., w dniach 3, 4 i 5 września,
1932 roku, o której krótka wzmianka była już w poprzed-
nim wydaniu Straży, odbywać się będzie w sali mieszczącej
się na drugim piętrze budynku "Dr. Herzl Community
Home", pod numerem 1335 No. California Ave., narożnik
Evergreen Ave., przy Humboldt Parku.

Wszyscy bracia i siostry miłujący Boga i Prawdę, tak
z Chicago jak i ze zborów pozamiejscowych, są uprzejmie
zaproszeni.

Blizszych szczegółów chętnie udzieli sekretarz zgromadze-
nia br. J. Jezuit, 4115 So. Sacramento Ave., Chicago, Ill.

ZMIANA SEKRETARZA STRAŻY.

Mocą wyborów, które odbyły się przy końcu Czerwca br.,
w Zgromadzeniu Wolnych Badaczy Pisma Świętego w De-
troit, sekretarzem Straży jest teraz br. S. Kwolek. Jak to
braciom i zborom wiadomo, dozór nad finansowemi i ad-
ministracyjnymi sprawami Straży powierzony jest Zborowi
w Detroit, Mich. Zbór zaś, co pewien czas urządza wybory
według Dz. Ap. 14:23 i 6-go tomu, obierając w ten sposób
poszczególnych sług. Przy ostatnich wyborach, wymaganą
większością głosów, sekretarzem został obrany br. S. Kwolek,
do którego prosimy adresować wszelkie listy dotyczące się
Straży. Adres znajduje się na drugiej stronie każdego
wydania.

OSTRZEŻENIE

Od brata A. Stahn'a z Polski otrzymaliśmy poniższe otrze-
żenie z prośbą umieszczenia w Straży:—

"Będąc niedawno temu w Białymstoku i nocując wraz z
br. Wiśniewskim z Łodzi, w mieszkaniu pewnego brata, zosta-
liśmy okradzeni przez nieznaną rabusiów, którzy wtargnęli
w nocy do mieszkania, ukradli domownikom nieco pienię-
dzy, a mnie i br. W. zegarki i notesy z adresami. Zachodzi
obawa iż rabusie mając adresy różnych braci w Polsce, Fran-
cji, Niemczech i w Ameryce, gotowi będą naciągnąć nie-
których, powołując się na różnych znanych braci.

Przeto ostrzegamy wszystkich aby mieli się na baczności
przed jakimikolwiek osobnikami zgłaszającymi się osobiście
lub listownie, w celu uzyskania pieniędzy. Zalecamy ostro-
żność, bez względu za kogo taki osobnik się podaje i na jakich
braci się powołuje. Gdyby taki podejrzanym jegomość gdzie-
kolwiek się pojawił, to proszę nadesłać mi jego adres."

Pozostaję bratem w Chrystusie,
A. Stahn.